

KRZYSZTOF LATAWIEC

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Wydział Humanistyczny

ORCID: 0000-0003-274-162X

## Donosy w Kancelarii Gubernatora Lubelskiego w ostatnich dekadach XIX w.

**Słowa kluczowe:** donos, przestępstwo, gubernator, kancelaria gubernatora, Królestwo Polskie

**Keywords:** denunciations, crime, governor, governor's chancellery, Kingdom of Poland

Po upadku powstania styczniowego Królestwo Polskie zostało poddane procesowi unifikacyjnemu, którego celem było nie tylko ujednoczenie systemu zarządzania tym obszarem w ramach Imperium Rosyjskiego, lecz także pogłębienie nadzoru administracyjno-policyjnego nad miejscową ludnością. Wprowadzane zmiany były logiczne z punktu widzenia władz rosyjskich. Polski zryw niepodległościowy, choć zakończony klęską, wywołał spore poruszenie w rządowych kręgach w Petersburgu. Stąd też zdecydowano się sięgnąć po środki sprawdzone w przeszłości na różnych rubieżach Imperium. Lekarstwem na ponowne próby wystąpienia zbrojnego przez Polaków miało być stworzenie nowych form administracyjnych, które łączyłyby w sobie cechy administracji cywilnej i wojskowej.

Nie bez powodu reforma aparatu zarządzania dotknęła przede wszystkim urzędy działającej na terenie Królestwa Polskiego administracji ogólnej. Efektem tych zmian było m.in. utworzenie kancelarii gubernatorów. Organy te pojawiły się w Królestwie Polskim w lutym 1866 r., a więc w okresie, gdy funkcjonowały jeszcze struktury administracji wojenno-policyjnej. Te ostatnie już od wiosny 1866 r. poddawano stopniowej dekompozycji. Interesujące nas kancelarie zostały stworzone przy gubernatorach: augustowskim, lubelskim, płockim, radomskim i warszawskim. Ponadto wprowadzono je przy pięciu gubernatorach tymczasowych: kaliskim, kieleckim, łomżyńskim, piotrkowskim i siedleckim. Kancelaria gubernatora jako organ administracyjny została już na stałe wkomponowana w system zarządzania Królestwem Polskim na mocy ukazu carskiego z 19/31 grudnia 1866. Wtedy to wprowadzono nowy podział administracyjny Królestwa Polskiego na dziesięć guberni. Ponadto na nowo określono kompetencje i zakres jurysdykcji kancelarii gubernatorów oraz rządów gubernialnych<sup>1</sup>.

Kancelaria gubernatora, mająca charakter organu pomocniczego i wykonawczego przy naczelniku guberni (gubernatorze), zajmowała się sprawami politycznymi

---

<sup>1</sup> DPKP, s. 224–237; KOPICZYŃSKA, s. 37–49; GÓRAK 2006, s. 94–95.

i policyjno-wojskowymi zastrzeżonymi do osobistego rozpatrzenia przez gubernatora<sup>2</sup>. W organie tym zatrudniano pięciu etatowych urzędników: zarządcę kancelarii, pomocnika zarządcy kancelarii, oficera sztabowego do szczególnych poruczeń policyjnych, urzędnika do szczególnych poruczeń oraz rezerwowego oficera straży ziemskiej. Poza nimi zatrudniano także kilku urzędników kancelaryjnych (urzędników do pisma), którzy poza funkcjami pomocniczymi nie odgrywali większej roli<sup>3</sup>. Na terenie Królestwa Polskiego w latach 1866–1914 kancelarie poszczególnych gubernatorów różniły się dość znacznie strukturą organizacyjną. Fakt ten nie ma jednak wpływu na problematykę poruszaną w niniejszych rozważaniach.

Do najważniejszych spraw, którymi zajmowały się kancelarie gubernatorów, zaliczają się kwestie polityczne. Pod tym pojęciem należy rozumieć całą materię związaną z istniejącym porządkiem polityczno-społecznym i religijnym, ustalonym i regulowanym przez zarządzenia władz zwierzchnich. Krótko mówiąc, do kompetencji tego organu należało czuwanie i nadzorowanie istniejącego porządku w sensie polityczno-społecznym w danej guberni. Nadzór sprawowany przez gubernatora za pomocą wspomnianych kancelarii odbywał się przede wszystkim poprzez gromadzenie informacji o terytorium i aktywności zamieszkującej go ludności. Efektywne działanie kancelarii gubernatora nie byłoby możliwe bez funkcjonowania rozbudowanego systemu pozyskiwania informacji z terenu drogą urzędową. W tym procesie kluczowej roli nabierał naczelnik powiatu zobligowany do informowania gubernatora o wydarzeniach na podległym mu obszarze. Kierownik administracji powiatowej ze swoimi zastępcami (pomocnicy ds. policyjnych i administracyjno-gospodarczych) w większości przypadków opracowywali raporty kierowane bezpośrednio na ręce gubernatora. Taki system zarządzania należał do skutecznych, o ile urzędnicy sumiennie wywiązywali się z powierzonych im obowiązków. Urzędnicy szczebla powiatowego informacje pozyskiwali najczęściej dzięki własnej działalności w terenie lub z materiałów przesyłanych z kancelarii zarządów gminnych, a będących owocem działalności wójtów i pisarzy<sup>4</sup>. Taka struktura opierała się więc na etatowych urzędnikach administracji państwowej. Tworzone przez nich raporty odnosiły się do różnych sfer życia społecznego, kulturalnego, gospodarczego itd. Urzędnikom szczebla powiatowego lub gminnego trudno było jednak nadzorować i informować o sprawach często mających charakter polityczny lub związany z działalnością przestępczą. Dlatego też w działalności kancelarii gubernatorów ważną rolę odgrywały poza administracyjne źródła wiadomości o postawie konkretnych osób, określonych grup osób czy też społeczności. Takimi nośnikami informacji były prywatne donosy.

Przedmiotem niniejszych rozważań są donosy i ich rola w działalności kancelarii gubernatora lubelskiego. Kancelarię tę wybrano nieprzypadkowo, po przeszło

<sup>2</sup> TOMCZYK 1966, s. 13–15; GÓRAK 2006, s. 94 n.

<sup>3</sup> SMYK 1999, s. 245–247; LATAWIEC 2007, s. 71.

<sup>4</sup> O mechanizmach funkcjonowania aparatu zarządzania w strukturach administracji ogólnej w guberniach Królestwa Polskiego vide: GÓRAK 2008; GÓRAK 2006.

półwiecznym okresie funkcjonowania tego organu pozostało bowiem stosunkowo wiele materiałów<sup>5</sup>. Za podstawę analizy wybrano 60 spraw, po których zachował się materiał aktowy<sup>6</sup>. Postępowanie w nich zostało wszczęte w wyniku otrzymania donosu bezpośrednio od osoby informującej. Uwzględniono również sprawy zainicjowane przez pisma namiestnika Królestwa Polskiego (od 1874 r. generał-gubernatora warszawskiego), do którego trafiały donosy z terenu guberni lubelskiej. Były to postępowania przesłane przez zwierzchnią wobec lubelskiej Kancelarię Namiestnika Królestwa Polskiego lub Kancelarię Generał-Gubernatora Warszawskiego<sup>7</sup>.

Donosy stanowiły formę komunikacji między społeczeństwem a administracją państwową. Materiały będące podstawą analizy łączy jeden wspólny mianownik — wszystkie zostały skierowane do gubernatora lub szefa administracji ogólnej w Królestwie Polskim z powodu naruszenia istniejącego prawa. Tak przynajmniej wydawało się autorom donosów, gdy kierowali swoje pisma do władz administracyjnych. W tym miejscu nasuwa się pytanie, czy intencją delatora była wyłącznie troska o eliminowanie z życia społecznego patologii związanych z łamaniem istniejącego porządku prawnego. Czy powodem wysłania donosu była krzywda fizyczna lub moralna wyrządzona przez oskarżanego w donosie? A może stało za tym pragnienie wyeliminowanie konkurencji czy po prostu ludzka zawiść, której efektem miało być wyrządzenie szkody drugiemu człowiekowi? Nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na większość tych pytań. Jedno jest pewne — większość spraw rozpatrywanych przez Kancelarię Gubernatora Lubelskiego, a wszczętych w wyniku otrzymania donosu związana była z łamaniem obowiązującego prawa.

Interesujące nas formy komunikacji na linii obywatel–władza w swej treści odnosiły się do różnych sfer życia publicznego i społecznego. Z prowadzeniem postępowań wyjaśniających łączą się również losy urzędników zatrudnionych w strukturach Kancelarii Gubernatora Lubelskiego. Odnosi się to szczególnie do osób zajmujących stanowiska urzędników do specjalnych poruczeń, którzy mieli realizować zadania

---

<sup>5</sup> Jest to pod względem ilościowym jeden z liczniejszych zespołów archiwalnych pozostałych po funkcjonowaniu jedenastu kancelarii gubernatorskich w Królestwie Polskim. Na jego terenie działały bowiem kancelarie gubernatorów w: Kaliszu, Lublinie, Łomży, Piotrkowie, Płocku, Radomiu, Suwałkach i Warszawie (wszystkie w latach 1866–1915), Siedlcach (w latach 1866–1913) oraz w Chełmie 1913–1915).

<sup>6</sup> Materiały poddane analizie zgromadzone są w zespole Kancelaria Gubernatora Lubelskiego przechowywanym w Archiwum Państwowym w Lublinie. Udokumentowane dochodzenia wszczęto w konsekwencji donosów z lat 1866–1897. Charakter spraw znajdujących się w kompetencji Kancelarii Gubernatora Lubelskiego wskazuje, że zajmowała się ona znacznie większą liczbą postępowań rozpoczynanych w skutek delacji. Brakowanie zasobów kancelarii jeszcze w czasie jej funkcjonowania uszczupliło jednak znacznie zasób aktowy, ograniczając bazę źródłową odnoszącą się do zagadnienia funkcjonowania donosu jako formy komunikacji.

<sup>7</sup> Skierowanie donosu do naczelnego zarządcy Królestwa Polskiego było zapewne motywowane chęcią zagwarantowania skuteczności podjętych działań.

powierzone przez gubernatora, związane z kontrolą lub rozpoznaniem spraw różnej materii na terenie guberni lubelskiej<sup>8</sup>.

W pierwszych latach funkcjonowania Kancelarii Gubernatora Lubelskiego organ ten, jak wiele jemu podobnych, nauczony doświadczeniem wydarzeń z lat 1863–1864 był szczególnie wyczulony na wszelkie donosy, które odnosiły się do postaw i zachowania lokalnej ludności cywilnej. Stąd też wszelkie doniesienia trafiające na ręce gubernatora lub do struktur policyjnych wywoływały w kancelarii szczególne zainteresowanie.

Kancelaria Specjalna Zarządu Generała-Policmajstra w Królestwie Polskim pismem z 19/31 lipca 1866 poinformowała gubernatora lubelskiego o otrzymaniu dwóch donosów od Mozesa Zilbera, mieszkańca Narola w Galicji. Informował on generała-policmajstra, że we wsi Paary w powiecie zamojskim guberni lubelskiej zamieszkuje chłop Jakub Łagowski, który według Zilbera zajmuje się przerzucaniem zakazanej literatury politycznej z Galicji do Królestwa Polskiego. Ponadto miał też przewozić kontrabandę i czerpać z tego zyski. W celu wyjaśnienia sprawy oba donosy przekazano gubernatorowi lubelskiemu, a ich wpłynięcie odnotowano w jego kancelarii. Sam gubernator nie zdecydował się na powierzenie dochodzenia w tej sprawie pracującym w niej urzędnikom, lecz naczelnikowi wojennemu powiatu zamojskiego, podpułkownikowi Iwanowi Szternbergowi. Po kilkutygodniowym dochodzeniu wykorzystującym lokalne źródła informacji Szternberg uzyskał o działalności Łagowskiego liczne wiadomości. Ten czterdziestoletni mieszkaniec wsi Paary utrzymywał kontakty z powstańcami, którym udzielał schronienia i przekazywał żywność, a także udostępnił im środki transportu podczas ataku na miasto Tomaszów. Wielokrotnie przekraczał też nielegalnie granicę państwa, co może wskazywać, że być może dostarczał również powstańcom informacji o ruchach wojsk rosyjskich czy przewoził korespondencję, literaturę polityczną lub towary. Donos Zilbera sugerował, że Łagowski zajmował się także transportem broni przez „zieloną granicę”. Zarzutu tego nie potwierdził jednak dowódca miejscowego oddziału zawichojskiej brygady straży granicznej kapitan Grigorij Kriwokonienka, który objął Łagowskiego tajnym nadzorem. W wyniku śledztwa podpułkownik Szternberg zaproponował zaliczenie Łagowskiego do przestępców czwartej kategorii, nałożenie nań kary 20 rubli oraz objęcie ścisłym nadzorem policyjnym<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> Na stanowiskach urzędników do szczególnych poruczeń w Kancelarii Gubernatora Lubelskiego do końca lat dziewięćdziesiątych XIX w. zatrudnieni byli m.in.: Paweł Popow (1868–1875), Iwan Gorskij (1875–1880), Orest Kobyleckij (1880–1884), Artur Zlitnickij (1880–1882), Mitrofan Guriew (1884–1886), Aleksander Giliarowski (1886–1887), Adrian Dediulin (1886–1887), Anton Michałowski (1887–1896), Zinowij Dobryłowski (1888–1910) i Michaił Ejmont (1896–1902). Wszyscy wymienieni mieli rosyjskie pochodzenie, a zajmowanie tego stanowiska w różnym stopniu wpłynęło na ich dalsze kariery urzędnicze.

<sup>9</sup> Ostatecznie namiestnik Królestwa Polskiego zalecił osadzić Łagowskiego w więzieniu na okres dwóch miesięcy i roztoczyć nad nim ścisły nadzór policyjny. APL, KGL, sygn. 125, s. 1–2, 7–8, 15–16.

Kancelaria Gubernatora Lubelskiego nadzorowała również sprawę związaną z donosem złożonym na ręce naczelnika Zarządu Żandarmerii powiatu hrubieszowskiego w grudniu 1865 r. przez Żydówkę Chotę Szajnbron, mieszkankę Horodła w powiecie hrubieszowskim. Sprawa ta była koordynowana przez urzędników lubelskich. Donos dotyczył postaw mieszkańców Horodła w czasie powstania styczniowego. Szajnbron informowała m.in., że: Górski, miejscowy ksiądz rzymskokatolicki, zajmował się gromadzeniem środków finansowych (podatków) na cele powstańcze oraz przechowywaniem broni; mieszczanie Horodła, Bazyli Łaskiewicz i Herszko Szek, dostarczali bieliznę i żywność powstańcom przebywającym w miasteczku Swierże i wsi Strzelce; mieszczanin Jan Kwaśniewski zajmował się dystrybucją odzieży dla oddziału powstańczego pod Chełmem; mieszczanie horodelscy gromadzili w zabudowaniach gospodarczych Szymona Sajkiewicza kosy przeznaczone dla powstańców<sup>10</sup>. Rozpoznanie sprawy powierzono naczelnikowi wojennemu rewiru hrubieszowskiego sztabskapitanowi Iwanowi Grigorowiczowi. Oficer ten prowadził przesłuchania świadków od 28 maja/9 czerwca do 5/17 września 1866. Zgromadzone zeznania nie potwierdziły informacji przekazanych przez donosicielkę, o czym gubernator lubelski jeszcze w końcu 1866 r. zawiadomił naczelnika wojennego powiatu hrubieszowskiego<sup>11</sup>.

Dnia 10/22 lutego 1866 na ręce gubernatora lubelskiego trafił donos Szlomy Majera Malermana, mieszkańca Dubienki w powiecie krasnostawskim, w którym ten obwinał Moszka Mandelmana o dostarczanie różnych produktów oddziałom powstańczym w latach 1863–1864. Analogicznie jak w sprawie donosu Szajnbron postępowanie wyjaśniające prowadził sztabskapitan Grigorowicz, który po przesłuchaniu świadków w Dubience nie potwierdził zarzutów wskazanych w donosie<sup>12</sup>.

Przedstawione wyżej pisemne donosy odnosiły się do wydarzeń związanych z polskim zrywem niepodległościowym. Zapewne już od pierwszych miesięcy działalności Kancelarii Gubernatora Lubelskiego trafiały do niej także donosy dotyczące spraw związanych z działalnością kryminalną. Wyjątkowo przedstawia się donos Lejby Fuksa, mieszkańca miasteczka Tarnogóra. Już sam sposób dostarczenia zawiadomienia był szczególny, ponieważ delator 2/14 czerwca 1868 osobiście złożył go na ręce gubernatora lubelskiego Michała Buckowskiego. W piśmie przedstawił sprawę napadu na transport pocztowy przewożący 17 tys. rubli, do którego doszło koło stacji pocztowej Dorohucz w 1866 r. Wskazał w nim również sprawców napadu w osobach Welisza, Abrama Fluga z Tarnogóry i Szlomy Fluga z Izbicy, którzy mieli jakoby wciąż jeszcze posiadać część zrabowanych pieniędzy, była więc nadzieja na aresztowanie sprawców oraz odzyskanie części zagrabionego mienia. Gubernator bardzo szybko zwrócił się do naczelnika powiatu krasnostawskiego i naczelnika Zarządu Żandarmerii Guberni Lubelskiej o przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego.

<sup>10</sup> APL, KGL, sygn. 126, s. 5–6.

<sup>11</sup> APL, KGL, sygn. 126, s. 45–47.

<sup>12</sup> APL, KGL, sygn. 164, s. 1–4, 16–17.

Od chwili złożenia donosu do uzyskania wyników śledztwa upłynął niecały tydzień i okazało się, że ustalenia komisji śledczej nie potwierdziły tych informacji Fuksa. Nie odnaleziono również zrabowanych pieniędzy, podczas przeszukania natrafiono jednak na wartościowe przedmioty, głównie kosztowności. Obaj Flugowie zostali tymczasowo aresztowani, lecz już po kilku tygodniach, po złożeniu wyjaśnień, opuścili areszt<sup>13</sup>.

Wśród donosów trafiających na ręce gubernatora lubelskiego od początku lat siedemdziesiątych XIX w. można wyodrębnić kilka grup. Najliczniejsza obejmowała sprawy dotyczące funkcjonowania administracji państwowej i sądownictwa oraz urzędników w nich zatrudnionych.

26 lipca/7 sierpnia 1888 nadano do generał-gubernatora warszawskiego anonimowy donos następującej treści:

Niech Sz. Pana nie dziwi niniejszy list. Jako obywatela kraju tak Pana jak i mnie obchodzi wszystko dobre i wszystko złe jakie się dzieje, dlatego też zdecydowałem się donieść o niektórych nadużyciach jakie mają miejsce w Lublinie. 1. Szpitala budowa skrzydła nowego obliczona została na 30000 rs a może wynieść najwyżej 24000. 2. Obok gimnazjum dozwolono stworzyć zakład prostytutek. 3. Miasto żydowskie wolne jest od kwaterunku podczas gdy cały ciężar ponoszą chrześcijanie. 4. Budowniczy miejski Jarzyński pozwala sobie budować bez zatwierdzonych planów (dom na Piaskach, dom brandmajstra [tj. oficera straży pożarnej — przyp. K.L.] itd.) przy budowie na Piaskach zawaliła się ściana skutkiem niedozoru, w dodatku sam Jarzyński był ekspertem, przy budowie szpitala zawaliły się rusztowania przy czym 4 ludzi poniosło uszkodzenia. Nikomu nie wolno stawiać schodów drewnianych, budowniczy miejski stawia je wszędzie. Bez planu odbudowany po spaleniu dom Koppelmana przy ulicy Grodzkiej. Wydział techniczny zatwierdza budowlę samowolnie jak dom Lichtenfelda. Łapówki biorą wszyscy. Słowem z całego Zarządu dwóch ludzi uczciwych: Gubernator i wicegubernator<sup>14</sup>.

Pismo zostało przekazane do Kancelarii Gubernatora Lubelskiego w celu wyjaśnienia zawartych w nim faktów. Sprawą zajął się urzędnik do szczególnych poruczeń. Dochodzenie trwało przeszło dwa miesiące. Urzędnik delegowany przez gubernatora dopatrywał się naruszenia prawa w związku z nielegalnym postawieniem drewnianych schodów. Jak się jednak okazało, doszło do tego bez wiedzy miejskiego

---

<sup>13</sup> Warto dodać, że w połowie sierpnia 1868 r. Fuks ponownie złożył donos na ręce gubernatora. Tym razem informował o zastraszaniu jego osoby i o przepytывaniu przez obu Flugów świadków przesłuchiowanych w ich sprawie; wskazał też osobę, która przechowywać miała zrabowane pieniądze. W wyjaśnienie sprawy ponownie został zaangażowany naczelnik powiatu krasnostawskiego. Z jego dociekań wynikało, że donos Fuksa na Flugów był elementem rywalizacji dwóch frakcji żydowskich w Izbicy. Konflikt zrodził się na podłożu religijnym i ekonomicznym, a Fuks próbował zepsuć reputację konkurentów w akcie osobistej zemsty. APL, KGL, sygn. 624, k. 1–4, 7–9, 14–17.

<sup>14</sup> APL, KGL, sygn. 6287, k. 5–5v, 7.

architekta. Nie potwierdziły się też informacje o funkcjonowaniu domu publicznego w pobliżu gimnazjum męskiego ani jego żeńskiego odpowiednika<sup>15</sup>.

W grudniu 1891 r. do tej samej kancelarii trafił donos poświęcony działalności pisarza gminy Frampol, Iwana Rużyckiego, w którym został on przedstawiony następująco:

[...] честь имеем донести Вашему Превосходительству следующее: в посаде Фрамполь Замостского уезда состоит на должности Гминного писаря некто Иван Ружицки который завладел Войтом и членами общества так что то покоряющься ему как батраки от чего весь общество терпеть и что он захотел сделать хотябы это было с ущербом Правительства никто ему не препятствует, неоднократно поступали жалобы на писаря Ружицкого и Войта Гмины Мязгу от жители общества Фрамполя Начальнику Замостского уезда, Прокурору и Жандармом, но все эти оставались без последствия<sup>16</sup>.

Wyjaśnienie sytuacji powierzono naczelnikowi powiatu zamojskiego. Ten jednak, opierając się na wynikach dochodzenia swojego podwładnego, naczelnika straży ziemskiej, sporządził raport, w którym stwierdził, że nie znaleziono jakichkolwiek dowodów na inkryminowaną działalność Rużyckiego<sup>17</sup>.

19 kwietnia/1 maja 1895 do Kancelarii Generał-Gubernatora Warszawskiego wpłynął donos na działanie naczelnika powiatu tomaszowskiego guberni lubelskiej Mikołaja Szantgaja. Nie bez przyczyny pismo to zostało skierowane właśnie do generał-gubernatora warszawskiego, był on bowiem zwierzchnikiem struktur administracji ogólnej w całym Królestwie Polskim. Złożenie donosu na jego ręce dawało większą gwarancję wyjaśnienia sytuacji opisanej w wiadomości, zwłaszcza że gubernator lubelski Władimir Tchorżewskij i podlegli mu urzędnicy kancelarii zignorowali identyczny donos z końca marca 1895 r.<sup>18</sup> Delator, ukrywający się pod pseudonimem Томашовец-русский, nakreślił następujący obraz działalności naczelnika powiatu:

По вступлении в должность Начальника уезда Люблинской губернии г. Шантгая, с того времени на должностях гминных писарей оказались его далекие родственники с самыми ограниченными познаниями, а что главные всего с пороками вредно отзывающимися по служебной деятельности, следствием чего не одни войты гмины оказались жертвами своих должностей,

<sup>15</sup> Według ustaleń urzędnika do szczególnych poruczeń architekt Jarzyński znany był z poważnego traktowania swoich obowiązków. Skierował on do instytucji sądowych kilkadziesiąt wniosków o ukaranie osób winnych samowoli budowlanej. APL, KGL, sygn. 6287, k. 3–4.

<sup>16</sup> APL, KGL, sygn. 7454, k. 6.

<sup>17</sup> Według szefa policji powiatowej autorami donosu byli Żydzi z Frampola. APL, KGL, sygn. 7454, k. 2–4v.

<sup>18</sup> Donos informował o praktyce obsadzenia stanowisk pisarzy gminnych na terenie powiatu tomaszowskiego osobami powiązanymi rodzinnie z naczelnikiem powiatu. Osoby te miały nie posiadać odpowiednich kwalifikacji i dokonywać nadużyć finansowych. APL, KGL, sygn. 8652, k. 15–15v.

лишившись имущества; примеры эти можно указать на гмины: Долгобычев, Черкасы и Комаров. Кроме того по (делу) уезду разъезжает шурин Шантгая некий Масалов, который уже, не одного крестьянина, по продав усадьбы-мошенническим способом и не с одного человека сорвал куш денег, смотря по успеху, прикрываясь тем обстоятельством, что он шурин Начальника уезда. О таких бедствиях уезда, я уже не однократно сообщал Г. местному губернатору, но почему то действия Начальника не прекращаются, хотя на сколько мне известно уже были предложения уйти в отставку, но слухи эти носятся более двух лет, а наш уезд находится на Болгарском положении. Факты моего сообщения может подтвердить не один житель г. Томашова, а то и служащие, если бы не опасались инквизиционных действий Шантгая. Достаточно рекомендует Шантгая его увольнение от должности Исправника в Империи, где он был уволен за взятки, а это такая болезнь от которой почти не возможно излечиться. Не однократно случается и так: интересные имея не маловажное дело, которое подлежит разрешению Начальника уезда, но зная что вместо удовлетворения законной просьбы получится самая грубая руготня, не возбуждают своих ходатайств. Донося о выше изложенном Вашему Сиятельству, осмеливаюсь просить освободить нашу окраину от инквизитора г. Шантгая<sup>19</sup>.

Obraz sytuacji w powiecie tomaszowskim ewidentnie wskazywał na funkcjonowanie układu, który rzucił cień na działanie administracji rządowej. Gubernator Tchorżewskij musiał zareagować na odgórne zalecenia sformułowane przez generał-gubernatora warszawskiego, naciskającego na wyjaśnienie sprawy Szantgaja. Naczelnik guberni lubelskiej w celu przeprowadzenia dochodzenia wysłał do powiatu tomaszowskiego urzędnika do szczególnych poruczeń Antoniego Michałowskiego. Zaufany gubernatora lubelskiego prawdopodobnie w ciągu kilkunastu dni zebrał informacje, które stały się podstawą raportu z 5/17 czerwca 1895. Michałowski potwierdził wiele faktów przekazanych w donosie. Okazało się, że Szantgaj rzeczywiście na stanowiskach pisarzy gminnych zatrudnił swoich krewnych pochodzących z guberni podolskiej. Najpierw w 1889 r. na etacie pisarza gminnego w Dołhobyczowie pojawił się jego szwagier, Dmitrij Masałow<sup>20</sup>. Nie pracował on jednak zbyt długo, już w 1890 r. zwolniono go bowiem w związku z popełnionymi przez niego przestępstwami<sup>21</sup>. Ponadto na analogicznych posadach w gminie Czerkasy i Telatyn

<sup>19</sup> APL, KGL, sygn. 8652, k. 15–15v, k. 9–10.

<sup>20</sup> Masałowa z Szantgajem poza więzami rodzinnymi łączyła także praca na terenie guberni podolskiej. Szantgaj zajmował tam stanowisko isprawnika w powiecie jampolskim, a Masałow początkowo prowadził jego kancelarię, następnie natomiast zajmował etat pomocnika rewirowego naczelnika policji. APL, KGL, sygn. 8652, k. 24.

<sup>21</sup> Po zwolnieniu z gminy Dołhobyczowa Masałow został zatrudniony na etacie pisarza gminnego w gminie Łabunie w powiecie zamojskim. Kilkanaście miesięcy na tym stanowisku zaowocowało stratami finansowymi w miejscowej kasie oszczędnościowo-pożyczkowej. Następnie Masałow pracował w kancelarii jednego z sędziów gminnych. Ze stanowiska tego został zwolniony po wykryciu ubytku



pracował inny krewny naczelnika powiatu — Michał Capukiewicz, który nie wyróżniał się jakkolwiek fachowością czy gorliwością, a po okresie jego służby w gminie Czerkasy musiano tamtejszą kancelarię doprowadzić do należytego porządku. Prowadzący dochodzenie zwrócił też uwagę, że na terenie powiatu na etacie pisarza gminnego zatrudnieni zostali inni urzędnicy pochodzący z guberni podolskiej — Grigorij Iwanczenko (w gminie Tomaszów) i Nikołaj Balickij (w gminie Tarnawatka). Michałowski wykrył, że w gminach, gdzie pracowały osoby powiązane z Szantgajem, w związku z niegospodarnością i przywłaszczeniem środków finansowych wystąpiły nieprawidłowości w funkcjonowaniu miejscowych gminnych kas oszczędnościowo-pożyczkowych. Zaufany gubernatora lubelskiego wykrył również przestępcze działania podwładnych Szantgaja zatrudnionych na etatach w Tomaszowskim Zarządzie Powiatowym<sup>22</sup>. Wobec błędów funkcjonowania administracji na szczeblu powiatowym i gminnym na terenie powiatu tomaszowskiego, do których dochodziło za wiedzą naczelnika powiatu, w dniu 30 sierpnia/11 września 1895 zmuszono Szantgaja do złożenia podania o zwolnienie ze służby państwowej, na co 15/27 października 1895 wyraził zgodę generał-gubernator warszawski<sup>23</sup>.

Interesujący donos pochodził z 22 stycznia/3 lutego 1881. Jeden z dzierżawców stacji pocztowej w guberni lubelskiej opisał działający tam system korupcyjny. Na jego czele, według delatora, stać miał zarządzający wydziałem pocztowym w guberniach lubelskiej, kieleckiej i radomskiej Jewgienij Glinskij<sup>24</sup>. W donosie zostały przedstawione mechanizmy funkcjonowania stacji pocztowych, których dzierżawcy byli zmuszani do przekazywania Glinskiemu środków finansowych w charakterze łapówek. Zawiadomienie o tym zostało skierowane na ręce dyrektora Departamentu Pocztowego, który otrzymane pismo przekazał gubernatorowi lubelskiemu Leonidowi Stamierowowi. Ten wyjaśnienie sprawy powierzył naczelnikom powiatów. Informacje na temat postępowania Glinskiego potwierdził szef administracji powiatu janowskiego, pozostali donosili natomiast o braku jakichkolwiek skarg na jego działanie. Brak śladów przestępczej działalności urzędnika poświadczył również w raporcie naczelnik Lubelskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii<sup>25</sup>.

W drugiej połowie kwietnia 1890 r. do Kancelarii Gubernatora Lubelskiego trafiła korespondencja prokuratora Sądu Okręgowego Lubelskiego, w której znalazł

---

z kasy 1500 rubli. W bliżej nieokreślonych okolicznościach udało mu się wyjść z tej opresji obronną ręką, a co więcej, objął etat pisarza gminnego w guberni warszawskiej. APL, KGL, sygn. 8652, k. 25.

<sup>22</sup> Urzędnikami tymi byli pomocnik naczelnika powiatu do spraw administracyjno-gospodarczych Swiatosław Jengajczew i sekwestrator powiatu tomaszowskiego Lutnicki. APL, KGL, sygn. 8652, k. 34v–36.

<sup>23</sup> Zwolnienie Szantgaja nastąpiło na prośbę zainteresowanego. Otrzymał on emeryturę i prawo do zachowania munduru w stanie spoczynku. APL, KGL, sygn. 8652, k. 65, 69, 74.

<sup>24</sup> Glinskij na stanowisku zarządzającego wydziałem pocztowym w guberniach lubelskiej, kieleckiej i radomskiej pracował w latach 1880–1886. RGIA, ф. 1289, оп. 4, д. 1028; *Spisok* 1880, s. 112; *Spisok* 1881, s. 123.

<sup>25</sup> APL, KGL, sygn. 3970, k. 4–4v, 7–12v.

się donos mieszkańca Lubartowa Józefa Wogmana. Pismo dotyczyło bezprawnych działań burmistrza Lubartowa Władysława Szelkinga, pełniącego obowiązki urzędnika stanu cywilnego dla osób należących do Lubartowskiego Okręgu Bóźniczego. Został on oskarżony o nadmierne ściąganie opłat od rejestracji narodzin i zgonów oraz zawarcia związku małżeńskiego<sup>26</sup>.

Do Kancelarii Gubernatora Lubelskiego złożono także donos na urzędników stanu cywilnego. Stanowisko mające w kompetencjach sprawy osób wyznania mojżeszowego powierzano urzędnikom zatrudnionym w kancelariach magistratów miejskich, na terenach wiejskich natomiast osobom pracującym w zarządach gminnych. Jeden z donosów został złożony 13/25 czerwca 1891 przez przedstawicieli żydowskiej społeczności w Lublinie. W piśmie adresowanym do gubernatora lubelskiego skarżyli się na bezprawne egzekwowanie opłat za rejestrację w księgach stanu cywilnego, Żydowski Komitet Opiekuńczy w Lublinie podważył jednak zasadność oskarżeń wobec urzędników lubelskiego magistratu<sup>27</sup>.

Osobna grupa donosów poświęcona była nieprawidłowościom w czasie wyborów na wójta gminy oraz sędziego gminnego. Jedno z pism nadesłanych do gubernatora lubelskiego przedstawiało okoliczności elekcji sędziego w pierwszym okręgu powiatu tomaszowskiego. Antoni Grudziński, autor donosu z 5/17 listopada 1884, twierdził, że wybrany na to stanowisko i zatwierdzony przez ministra sprawiedliwości Aleksander Bolen został dopuszczony do procedury wyborczej w nieprawidłowy sposób. Grudziński wskazywał, że nie został spełniony jeden z wymogów formalnych, tj. posiadanie własności ziemskiej na terenie okręgu kandydowania<sup>28</sup>. Wyjaśnieniem tej sprawy z polecenia gubernatora lubelskiego zajął się naczelnik powiatu tomaszowskiego. Po przeprowadzeniu dochodzenia raportem z 29 kwietnia/11 maja 1886 szef administracji powiatowej informował, że zarzuty postawione w donosie nie znalazły potwierdzenia ani w zeznaniach świadków, ani w istniejącym stanie prawnym<sup>29</sup>.

Spora liczba donosów trafiających do Kancelarii Gubernatora Lubelskiego odnosiła się do działania wojskowych komisji poborowych i problemu unikania służby wojskowej w armii rosyjskiej. Inne delacje dotyczyły działalności formacji policyjnych, najczęściej ówczesnej policji porządkowej, czyli straży ziemskiej, która zaczęła działać na terenie Królestwa Polskiego 1/13 stycznia w 1867. Mieszkańcy mieli sposobność codziennego kontaktu ze strażnikami ziemskimi, co rodziło nieuniknione konflikty. 17/29 czerwca 1882 do Kancelarii Gubernatora Lubelskiego wpłynął donos Wulfa Cytrynbauma, mieszkańca osady Irena<sup>30</sup>, który działalność jednego ze strażników ziemskich opisał następująco:

<sup>26</sup> APL, KGL, sygn. 6940, k. 3–3v, 5–6.

<sup>27</sup> APL, KGL, sygn. 7492, k. 1–1v, 6.

<sup>28</sup> APL, KGL, sygn. 4938, k. 6–8.

<sup>29</sup> APL, KGL, sygn. 4938, k. 4–4v.

<sup>30</sup> Cytrynbaum był jednym z właścicieli lokali zajmujących się sprzedażą napojów alkoholowych w Irenie. Osada ta leżała w pobliżu twierdzy Iwangorod (Dęblin), a z racji tego należała do jednej z naj-

Девять лет тому назад, прибыл в посад Ирены на службу, старший участковый земский стражник Александров, который в то время как нижний чин, был совершенно бедного состояния. Ныне-же поименованный стражник сделался капиталистом 20000 руб. кроме разного дорогого имущества. А так как Александров приобрел все это и приобретает по настоящее время посредством разных противозаконных проступков, а именно: дозволяет безпатентную продажу разных питей, ходатайствует о выдаче на продажу питей полугодовых патентов там и там где этого не должно быть, дозволяет или укрывает выделку сигар и папирос, берет взятки за все и везде, от мясников, торгующих и др.; то донося о сем Вашему Превосходительству для надлежащего распоряжения об устраниении и удалении всех этих проступков Александрова, который кроме всего описанного занимается по мимо его служебных обязанностей разной коммерцией и оборотами, а именно отдает капитал на проценты с обеспечением на многие недвижимые имущества, берет в заклад серебрянные и другие драгоценные вещи<sup>31</sup>.

Donos analogicznej treści Cytrynbaum wysłał też do zarządzającego opłatami akcyzowymi w guberni lubelskiej, kieleckiej i radomskiej. Wobec tego w sprawie starszego strażnika rewiru ireńskiego powiatu nowoaleksandryjskiego (puławskiego) Jegora Aleksandrowa wszczęto postępowanie wyjaśniające, które prowadził sztab-oficer do szczególnych poruczeń policyjnych przy gubernatorze lubelskim, pułkownik Adolf Szulc. Przesłuchana została większość świadków wskazanych w donosie przez Cytrynbauma. Ostatecznie okazało się, że zarzuty stawiane Aleksandrowowi nie potwierdziły się<sup>32</sup>.

Na początku czerwca 1885 r. do Kancelarii Gubernatora Lubelskiego trafił donos na Charczenkę, starszego strażnika ziemskiego rewiru kurowskiego powiatu nowoaleksandryjskiego. Oskarżano w nim go o wymuszanie pieniędzy od przebywających na obszarze podległego mu rewiru obywateli narodowości żydowskiej. Szczególną okazją ku temu miały być targi odbywające się w Markuszowie i Kurowie. Pewne kwoty pobierał także od osób tymczasowo zatrzymanych w areszcie w zamian za wypuszczenie ich na wolność. Według delatora były to sumy w wysokości od dwóch do 25 rubli. Ponadto Charczenko znany był z pobierania papierosów, cukru, mięsa, chleba i innych produktów żywnościowych od osób handlujących w Markuszowie<sup>33</sup>. Postępowanie wyjaśniające, tak jak w przypadku Aleksandrowa, nie potwierdziło zarzutów, a donos złożony przez przedstawicieli ludności żydowskiej miał być aktem zemsty za energiczną działalność funkcjonariusza na rzecz egzekwowania prawa<sup>34</sup>.

---

lepiej rozwijających się pod względem ekonomicznym miejscowości; mieszkańcy czerpali zyski głównie ze sprzedaży towarów załodze twierdzy.

<sup>31</sup> APL, KGL, sygn. 4154, k. 3–3v.

<sup>32</sup> APL, KGL, sygn. 4154, k. 5–6v, 19–21.

<sup>33</sup> Autorem donosu był mieszkaniec Garwolina w guberni siedleckiej Szmul Fitz. APL, KGL, sygn. 5155, k. 6–7.

<sup>34</sup> APL, KGL, sygn. 5155, k. 23–24.

Przedstawiciele społeczności zamieszkujący teren przy granicy z Austro-Węgrami chętnie dzielili się swoją wiedzą o osobach czerpiących zyski z przemytu. Jeden z donosów z połowy lutego 1883 r. dotyczył dwóch mieszkańców wsi Zamch w powiecie biłgorajskim:

W powiecie Biłgorajskim gminie Babickiej wsi Zamhu, należącej do Gubernij Lublina, jest dwóch włóścian pod jmieniem Piotr Humañ (Bablak) i Wasil Skubi, którzy od lat 15-tu zajmują się celem przementnictwa Szwarcem pogranicznym, szpiegostwem i udzielają tamtejszemu rządowi Austryackiemu wszelkie wiadomości tutejszego kraju, oprócz tego prowadzą handel przemysłowy rozmaitemi towarami, jakich obecnie tutejszy kraj celem wysokiego zysku przyjmuje, a mianowicie okowitę, proch, sukno, płutno, żelazo, wino c.g. A że tamtejsza straż pograniczna obieszczykow 5-go Odradu na stacyi w Zamhu, jest od takowych przekupiona, a że jest jasnym dowodem, ponieważ wzeszłem roku 1882 namówili z temtejszej straży pogranicznej obieszczyków Pułku Sandomirskiego, wachmistrza na stacyi Zamhu, pod imieniem Boczarow któren zniemi przestempował granicę i do Galicyi chodził, jest to udowodniono, bo był ot tamtejszych żandarmów Austryackiej aresztowany, gdzie zaledwo przez ruznych protektorów od tamtejszej władzy powiatu Czesanowskiego wyproszony został wskutek takowych przekroczeń przez nią władzę wojskową pograniczną obieszczykow wydalony został, na co Wielmożny kapitan Sredyn, straży pogranicznej obieszczykow odradu 5-tego na stacyi w Zamhu należący do Pułku Sandomirskiego przygranicy Austryackiej winien zdać raport o takowych przemytnikach wysokiemu Gubernatorowi, a że takowi pod imieniem Piotr Human (Bablak) i Wasyl Skubi, podług prawideł, czyli instrukcyi władzy rosyjskiej winni być od granicy na przeznaczone miejsce oddaleni [...] <sup>35</sup>.

Gubernator lubelski zbadanie sprawy powierzył naczelnikowi powiatu biłgorajskiego. Ten w raporcie z 21 marca/2 kwietnia 1883 wyjaśnił, że dotyczy ona Piotra Humala vel Bablaka i Bazylego Skuby. Zarzuty formułowane w donosie nie znalazły w trakcie śledztwa potwierdzenia. Ponadto szefowi administracji powiatowej udało się zidentyfikować autora donosu — okazał się nim niejaki Pubielka, obywatel Austro-Węgier, który pracował w charakterze stróża leśnego w lasach Ordynacji Zamojskiej <sup>36</sup>.

Dla władz rosyjskich ważne było kontrolowanie handlu bronią i amunicją oraz nadzór nad ich właścicielami. Również tej materii dotyczyły donosy trafiające do Kancelarii Gubernatora Lubelskiego. Na początku lutego 1893 r. Kancelaria Generał-Gubernatora Warszawskiego przekazała jej pismo, w którym mieszkaniec Chełma Wulf Gerszenbradt informował o posiadaniu przez Zelika Erlicha amunicji

<sup>35</sup> APL, KGL, sygn. 4412, k. 3–3v.

<sup>36</sup> W trakcie śledztwa okazało się, że Humala vel Bablak nigdy nie zajmował się przemitem. Przebywał na terenie Galicji, biorąc udział w akcji poszukiwawczej konia, który zbiegł z posterunku rosyjskiej straży granicznej Borowiec. Skuby sam przyznał się, że w 1880 r. został zatrzymany w trakcie przemycania alkoholu przez granicę. Za to przestępstwo wymierzono mu karę finansową. APL, KGL, sygn. 4412, k. 2–2v, 4.

nielegalnie zakupionej od żołnierzy jednostek wojskowych wchodzących w skład 1. Brygady 17. Dywizji Piechoty. I tym razem wszczęte dochodzenie nie potwierdziło zawartych donosie oskarżeń<sup>37</sup>.

Rosyjskie władze administracyjne bacznie nadzorowały również życie religijne mieszkańców Królestwa Polskiego, szczególną kontrolą obejmowano zaś katolików i wyznawców judaizmu. Każde publiczne realizowanie potrzeb religijnych musiało uzyskać akceptację władz administracyjnych, w konsekwencji czego do Kancelarii Gubernatora Lubelskiego trafiały donosy na temat nielegalnych domów modlitwy. W czerwcu 1888 r. na ręce gubernatora wpłynął donos napisany w jidysz. Przetłumaczony na język rosyjski brzmiał następująco:

Так как здесь в Холме устроилась молельня какого-то общества с домом для молитвы — это бы еще ничего, но они получили на эту цель в Галиции 1000 рублей, так как в этом доме постоянно останавливаются разные путники, шпионы которые прибывают из Австрии и Венгрии, здесь кушают, спят и играют в карты<sup>38</sup>.

Pismo nie pozostało bez reakcji, a przeprowadzenie kontroli powierzono naczelnikowi straży ziemskiej powiatu chełmskiego. W wyniku dochodzenia okazało się, że rzeczony dom modlitewny znajduje się na ulicy Lubelskiej w Chełmie, w budynku należącym do Żyda Liwensztejna, i działa bez zezwolenia władz administracyjnych. Podczas rewizji znaleziono jedynie modlących się wiernych, nie natrafiono natomiast na wskazane w donosie osoby<sup>39</sup>.

Charakterystyczny dla guberni lubelskiej, siedleckiej i suwalskiej był problem funkcjonowania Kościoła grekokatolickiego przed i po jego likwidacji. Rząd carski w końcu lat sześćdziesiątych i na początku siedemdziesiątych podejmował kroki zmierzające do włączenia jego duchowieństwa i wyznawców do rosyjskiej Cerkwi prawosławnej. Bezpośrednio po likwidacji Kościoła unickiego z bacznością przyglądano się sytuacji wyznaniowej oraz postawom m.in. katolickiego duchowieństwa i wiernych w stosunku do byłych grekokatolików.

Kancelaria Gubernatora Lubelskiego zajmowała się także donosami związanymi z funkcjonowaniem cenzury. Do generał-gubernatora warszawskiego trafił anonimowy donos z 4/16 czerwca 1880, którego autor informował o procederze drukowania w drukarni prowadzonej przez Żyda Moszka Gerenguta w Zamościu zakazanej rzymskokatolickiej literatury religijnej w języku polskim oraz manifestów. Zadanie

---

<sup>37</sup> Donosiciel poinformował o posiadaniu i wysyłce amunicji ze stacji kolejowej Rejowiec do Brześcia Litewskiego. Towar został zatrzymany w sierpniu 1892 r. i w sprawie tej trwało już dochodzenie prokuratorskie, prowadzone przez śledczego Warszawskiego Okręgowego Sądu Wojskowego. APL, KGL, sygn. 7872, k. 2–3v, 5–6.

<sup>38</sup> APL, KGL, sygn. 6248, k. 5.

<sup>39</sup> Naczelnik powiatu chełmskiego rekomendował zamknięcia tego miejsca i pociągnięcie do odpowiedzialności karnej właściciela domu. APL, KGL, sygn. 6248, k. 4–4v.

wyjaśnienia tej sprawy powierzono gubernatorowi lubelskiemu i podległym mu urzędnikom; ostatecznie zajął się tym naczelnik powiatu zamojskiego. Na podstawie uzyskanych przez niego z tajnych źródeł informacji uznano, że wbrew doniesieniu w zakładzie Gerenguta nie drukowano zakazanego przez cenzurę polskiego modlitewnika autorstwa Dunina<sup>40</sup>.

Gubernatorów starano się także zainteresować moralną stroną życia mieszkańców podległego im obszaru. Jeden z donosów, opatrzony datą 16/28 marca 1881, dotyczył preferencji biseksualnych hrabiego Stanisława Stadnickiego, właściciela majątku Osmolice. Autorem donosu był jeden z pracowników administracyjnych tych dóbr, który w 1874 r. sam stał się obiektem seksualnego zainteresowania hrabiego<sup>41</sup>.

Powyżej przytoczone przykłady z terenu guberni lubelskiej wskazują na bardzo poważne traktowanie przez administrację rosyjską na terenie Królestwa Polskiego różnego rodzaju donosów i skarg. Podejrzliwa wobec poddanych władza administracyjna żywiła przekonanie, że dzięki donosom będzie mogła skutecznie nadzorować życie polityczne, społeczne, religijne, a także kulturalne miejscowej ludności. Zdawała sobie sprawę, że to, co mogło ująć uwadze np. carskiej policji politycznej (żandarmerii), może zostać ujawnione dzięki delacjom, a to pomoże uzyskać pełniejszy ogłęd sytuacji panującej w Królestwie. Ludność z kolei za pośrednictwem donosów miała możliwość informowania władz niższych i wyższych szczebli o zjawiskach negatywnie wpływających na jej życie codzienne, w tym także o przestępczej działalności funkcjonariuszy publicznych; dzięki temu urzędnicy nie mogli czuć się bezkarni.

Jak łatwo zauważyć, nie wszystkie zawarte w donosach informacje znajdowały potwierdzenie, a niektóre ewidentnie miały na celu zaszkodzenie denuncjowanym osobom. Wśród masy donosów znajdowały się jednak również takie, które pomogły wyeliminować z życia publicznego osoby nadużywające swojej władzy lub zajmujące się przestępczością kryminalną.

## WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

### ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE I MATERIAŁY NIEPUBLIKOWANE

APL [= Archiwum Państwowe w Lublinie], KGL [= Kancelaria Gubernatora Lubelskiego], sygn. 125, 126, 164, 624, 3654, 3970, 4154, 4412, 4938, 5155, 5771, 6248, 6287, 6940, 7454, 7492, 7872, 8652

RGIA [= Российский Государственный Исторический Архив], ф. 1289, оп. 4, д. 1028

<sup>40</sup> Według naczelnika powiatu zamojskiego nie mogło do tego dojść, gdyż nad zakładem Gerenguta ustanowiono stały nadzór policyjny. APL, KGL, sygn. 3654, k. 1, 3–3v.

<sup>41</sup> Hrabia próbował następnie kupić milczenie pracownika, któremu złożył wcześniej propozycję seksualną. APL, KGL, sygn. 5771, k. 2–7.

## ŹRÓDŁA DRUKOWANE I LITERATURA PRZEDMIOTU

- DPKP = Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. LXVI, Warszawa 1866
- GÓRAK 2006 = Artur Górak, *Kancelaria Gubernatora i Rząd Gubernialny Lubelski (1867–1918). Studium administratywistyczne i prozopograficzne*, Lublin–Radzyń Podlaski 2006
- GÓRAK 2008 = Artur Górak, *Rosyjska kancelaria akt spraw w urzędach lubelskiej gubernialnej administracji ogólnej w latach 1867–1918*, Lublin 2008
- KOPICZYŃSKA 1988 = Alina Kopiczyńska, *Kancelaria gubernatora łomżyńskiego w latach 1867–1918*, „Archeion”, LXXXIV, 1988, s. 37–51
- LATAWIEC 2007 = Krzysztof Latawiec, *W służbie imperium... Struktura społeczno-zawodowa ludności rosyjskiej na terenie guberni lubelskiej w latach 1864–1915*, Lublin 2007
- SMYK 1999 = Grzegorz Smyk, *Rusyfikacja obsady personalnej organów zarządu gubernialnego Królestwa Polskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, LI, 1999, z. 1–2, s. 239–260
- Spisok* 1880 = *Список лицам, служащим по почтовому ведомству, и почтовым учреждениям*, Санкт-Петербург 1880
- Spisok* 1881 = *Список лицам, служащим по почтовому ведомству, и почтовым учреждениям*, Санкт-Петербург 1881
- TOMCZYK 1966 = Józef Tomczyk, *Przewodnik po zespole akt Kancelarii Gubernatora Lubelskiego z lat 1866–1917*, Warszawa 1966

**Denunciations in the Chancellery of the Governor of Lublin in the last decades of the nineteenth century**

In its task of controlling the local population, the local Russian administration in the Kingdom of Poland gathered information from both official and unofficial sources. An important source, from the point of view of the Russian authorities, was denunciations. They provided information about various individuals and phenomena occurring outside the knowledge of the administrative apparatus. The denunciations finding their way into the hands of the Governor of Lublin concerned many issues of everyday life, from the functioning of state administration and its functionaries to crime and morality. Many of them were not left without some sort of response from the authorities — sometimes this was the way in which citizens drew the authorities' attention to their problems, grievances etc., including those caused by representatives of the state administration.